

# Co z dialogiem w szkole? (w kontekście refleksji studentów – uczestników przedmiotu Dialog edukacyjny)

## Wstęp

Refleksja w różnych podejściach (Schöna, Pollarda i Tann, A. Brzezińskiej itp.) – jak pisze B. D. Gołębnik – jest traktowana jako główne „narzędzie” uczenia się przez praktykę. Refleksja stosowana do doskonalenia profesjonalnego działania składa się z procesów poznawczych, motywacyjnych i procesów *wyposażania jednostkę w moc*. Te ostatnie procesy z jednej strony wspomagają jednostkę w byciu bardziej efektywną (dzięki poczuciu sprawstwa), a z drugiej – nakładają na nią większą odpowiedzialność za jej własną praktykę. Prowadzenie krytycznej refleksji ujawnia przesady, osobiste uprzedzenia, jest *narzędziem* transformacji osobistej teorii edukacyjnej. Stanowiąc podstawę dokonywanych osądów, decyduje o autonomii, ułatwia rozpoznanie kontekstu<sup>1</sup>.

Nauczyciel, dzięki refleksji, świadomy celu, nieustannie monitorując i ewaluując to, co się dzieje w klasie, jest w stanie doskonalić swoje działanie. Do podstawowych powinności nauczyciela<sup>2</sup> należy inicjowanie, prowadzenie i podtrzymywanie **dialogu**, który jest niejako sprzężony z procesem kształcenia. Zagadnienie dialogu nabiera więc szczególnego znaczenia w przypadku kształcenia przyszłych nauczycieli, od których oczekuje się prowadzenia dialogu w szkole, co doskonale streszcza prosta, ale wymowna myśl Grzegorza z Nazjanzu: „*Jak ty możesz żądać tego, czego nie dajesz?*” Wskaźnikiem zatem tożsamości nauczyciela jest między innymi sposób rozwiązania sytuacji dialogu, co staje się niejako diagnozą stylu jego pracy, a w przypadku studentów stylu ich późniejszej pracy nauczycielskiej i wychowawczej.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Por. B.D. Gołębnik, *Zmiany edukacji nauczycieli wiedza-biegłość-refleksyjność*, Toruń-Poznań, 1998, s. 151 i 160.

<sup>2</sup> Por. M. Ledzińska, *Dialog w nauczaniu a perspektywy rozwoju*, w: Konspekt nr 3/2000 czy J. Rutkowiak (red.), *Pytanie – dialog – wychowanie*, Warszawa 1992.

<sup>3</sup> H. Kwiatkowska, *Tożsamość nauczycieli*, Gdańsk 2005, s. 197 i 200.

Otwartość na dialog i umiejętność uczestnictwa w nim wyniesione z doświadczeń studiów, a przede wszystkim zdolność refleksji swojego działania w perspektywie dialogu, zaowocują szczególnie, gdy zostaną przeniesione poza mury uczelni w przestrzeń życia jej absolwentów – nauczycieli, czyli pracę pedagogiczną w szkole. Niniejsze rozważania wzbogacone są własnie przez refleksje studentów UKW – słuchaczy przedmiotu: *Dialog edukacyjny (dialogowe formy szkolnej komunikacji)*, zamieszczone przez nich w przygotowywanych portfolioach.

## O dialogu

Dialog w niniejszych rozważaniach pojmuję jako wzajemną wymianę myśli co najmniej dwóch osób, w której dochodzi do wymienności ról nadawcy i odbiorcy z pełnym poszanowaniem prawa do podmiotowości ich uczestników z poszanowaniem prawa do własnych poglądów, celem wzajemnego poznania się i zrozumienia prowadzącego do wzajemnego zbliżenia się osób<sup>4</sup>.



**Rys. 1.** Sposoby rozumienia pojęcia *dialog*

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie źródła B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998, s. 70

Sens dialogu zasadza się na wspólnym odkrywaniu prawdy. Dochodzenie do prawdy w szczególności realizuje się w interakcji nauczyciel–uczeń, w sytuacji dialogu w szkole.

Dialog oznacza swoistą relację międzyosobową, a kiedy jest właściwie zainicjowany i realizowany, wyraża wzajemną wymianę przekonań, motywowaną wspólnym celem przez obie jego strony<sup>5</sup>. Wtedy dialog jest formą osobowego spotkania ludzi z sobą, w przypadku dialogu edukacyjnego: nauczyciela i ucznia.

*W dialogu ważne są odmienne światy, które konfrontują się w momencie spotkania dwóch osób – jak pisze studentka pracy socjalnej, III r. – Dialog to spotkanie, to przede wszystkim rozmowa, poznanie świata z perspektywy innego człowieka, to otworzenie się na sprawy innego człowieka. Jednocześnie dalej, odnosząc swoje rozważania do pojęcia dialogu edukacyjnego, ta sama autorka zauważa, iż dialog to nie tylko sposób dążenia do celu, jakim jest wyedukowanie jednostki, lecz staje się płaszczyzną nadrzędną, z której może, ale nie musi wynikać proces uczenia się, z której wreszcie mogą wynikać przeróżne postawy towarzyszące temu procesowi.*

Dialog edukacyjny, mimo wielkiej popularności czy nawet nadużywania nierzadko tego ter-

<sup>4</sup> M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, Kraków, 2001.

<sup>5</sup> J. Baniak, *Różnorodność spojrzeń na dialog i na jego znaczenie dla ludzi*. W: *Filozofia dialogu*. T. 3 2005, s. 7.

minu, często w samej szkole bywa niejednokrotnie niedoceniany, zwłaszcza jeśli spojrzymy na dialog, który oznacza ustawiczną wymianę ukrytych sensów i perspektyw doświadczania tego, co obce i niezrozumiałe.

Jak napisał H.-G. Gadamer: *gdy dwóch ludzi spotyka się i przebywa ze sobą, to zawsze są to dwa światy, dwa spojrzenia na świat i dwa obrazy świata wkraczające w siebie nawzajem* i dalej autor ten dodaje, że dialog to wzajemne ubogacanie się tym, co już posiadamy i czym możemy obdarować drugiego człowieka<sup>6</sup>.

W autentycznym dialogu nauczyciel–uczeń, dobry nauczyciel odczyta osobistą wiedzę ucznia. Każdy bowiem uczeń – jak twierdzi W. Kamińska<sup>7</sup> – przyznaje Wittgensteinowi rację: *mój świat, czyli prezentowany przeze mnie świat ma granice, które są wyznaczone przez moje słowa. Jak kontynuuje tę myśl cytowany autor: Wraz z językiem zyskuje pewien obraz świata, który jako całość nie jest prawdziwy czy fałszywy, bo nie mogą ustawić się obok języka i porównać go ze światem takim, jaki jest „sam w sobie”. Moje myśli zawsze zamknięte są wewnątrz tego obrazu, a gdy patrzę na rzeczy, patrzę na nie przez pryzmat języka, którym się posługuję*<sup>8</sup>.

Jednakże, przyjmując za L.S. Wygotskim, że wiedza jest nie tylko osobistą konstrukcją człowieka, ale także jest konstruowana społecznie, a więc rozwój ucznia można rozpatrywać jedynie w kontekście środowiska społecznego (rodzina, rówieśnicy), instytucjonalnego (szkoła, inne placówki) i interpersonalnego (relacje dialogowe z innymi), w jakim uczeń żyje. J.S. Bruner pisał przecież: *Rozwój umysłowy w bardzo dużym stopniu zależy od rozwijających oddziaływań z zewnątrz, które wpływają na opanowywanie technik tkwiących w kulturze i przekazywanych poprzez uwarunkowane okolicznościami dialogi z osobami tę kulturę reprezentującymi*<sup>9</sup>. W dialogu nie chodzi jednak o nałożenie na siebie kół wyznaczonych przez zakres pojęć ucznia i nauczyciela. Chodzi o swoiste nałożenie dwóch światów: nauczyciela i ucznia<sup>10</sup>. Doskonale korespondują z tą myślą słowa studentki III r. resocjalizacji: *Najważniejszą kwestią związaną z wykładami, była sprawa zrozumienia istoty dialogu. Nie tego pozornego, ale dialogu prawdziwego ze wszystkimi przyświecającymi mu wartościami i ideami. Dzięki zajęciom wiem, że dialog to nie jest tylko zwykła często nic nie dająca rozmowa, ale, że jest to najbardziej dojrzała i pełna forma kontaktów międzyludzkich. Uczestniczące w dialogu podmioty dążą do zbliżenia, współdziałania oraz wzajemnego przezwyciężania wspólnych sobie problemów i trudności. Dialog to nie tylko przekazywanie wiadomości i bierne jej odsłuchiwanie, ale polega on na wzajemnym poszukiwaniu prawdy, uzyskiwaniu informacji zwrotnej, pełnej akceptacji siebie i obustronnego zaangażowania*.

## Przebieg dialogu

Jak zatem powinien przebiegać dialog, jakie są warunki dobrego dialogu, jak wreszcie nawiązać dialog z uczniami? Często poszukiwanie odpowiedzi na te pytania wiązało się z odwoływaniem się przez studentów do wcześniejszych doświadczeń, a następnie sięganiem do formalnej teorii, poszukując w niej wsparcia dla lepszego zrozumienia i inspiracji w tworzeniu wizji zmiany<sup>11</sup>. Oto przykład takiej wypowiedzi: *Przed zajęciami z 'Dialogu edukacyjnego' nie zdawałam sobie sprawy, że jest tak wiele rodzajów dialogu, nie przywiązywałam do tego wagi. Dialog zawsze*

<sup>6</sup> M. Śnieżyński, *Sztuka dialogu. Teoretyczne założenia a szkolna rzeczywistość*, Kraków 2005, s. 45 i n.

<sup>7</sup> W. Kamińska, *O uwarunkowaniach, pułapkach i sztuce dialogu w edukacji*, W: *Filozofia dialogu*. T. 3 2005, s. 240.

<sup>8</sup> R. Gnacy, *Znaczenie języka w poznawaniu rzeczywistości w późnej filozofii Wittgensteina* [dostęp 05 grudnia 2005]. Dostępny w World Wide Web [www.racjonalista.pl/kk.php/s,4507/](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4507/)

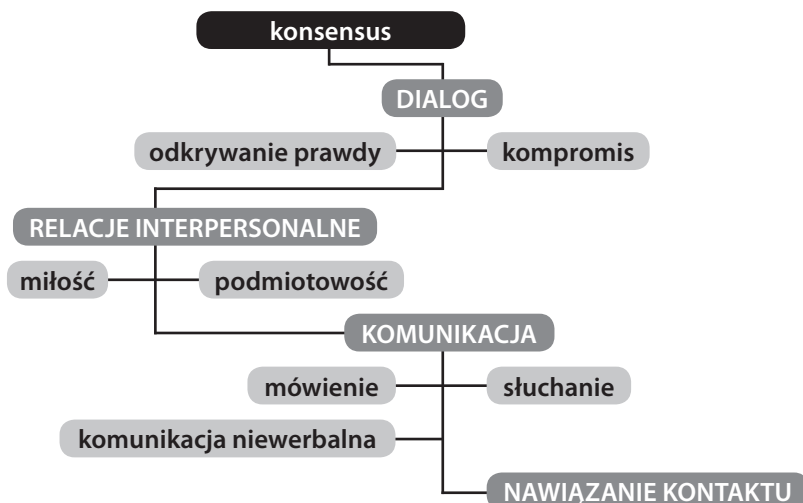
<sup>9</sup> M. Sławińska, *Konstruktywizm w edukacji*, W: *Edukacja i dialog*, nr 6/2005.

<sup>10</sup> W. Kamińska, dz. cyt., s. 240.

<sup>11</sup> B.D. Gołębiak, dz. cyt., s. 160.

był dla mnie po prostu formą rozmowy. Nie było znaczenia, w jaki sposób przebiega. Dopiero teraz dostrzegam, jakie błędy robią niektórzy ludzie (ja również) podczas komunikowania się. Poznałam również bolesną prawdę o sobie samej. Jak każde zetknięcie z prawdą nie było to miłe. Po jednym z zajęć uświadomiłam sobie, że nie potrafię rozmawiać z ludźmi bez narzucania im swojej woli. Teraz jednak wiem, jakie błędy popełniam w dialogu, staram się pilnować, choć to nie jest łatwe (studentka pracy socjalnej, III r.). Kolejna prezentowana refleksja wiąże się już z sięgnięciem właśnie do formalnej teorii i próbą jej konfrontacji z rzeczywistością szkolną: *Dialog wcale nie jest sprawą łatwą. Niby rozmawiamy codziennie, ale czy się porozumiewamy, czy w rozmowach jesteśmy otwarci na drugiego człowieka? (...) Ile razy w czasie czyjejś wypowiedzi przerywaliśmy w połowie zdania, wyrwaliśmy się z własną opinią? Z czego ten stan rzeczy wynika? Szkoła powinna uczyć skutecznego i prawidłowego komunikowania, tymczasem w szkole tego prawdziwego dialogu jest bardzo mało. Nauczyciele i uczniowie to dwie odrębne grupy ludzi powiązanych jedynie miejscem kilkugodzinnego dziennie pobytu. Dlaczego mając do dyspozycji wiele modeli komunikacji, nauczyciele wybierają na ogół ten najbardziej nieodpowiedni – jednokierunkowy, gdzie 'belfer' dominuje, uczeń przytakuje? Teoria Jürgena Habermasa pokazuje, że celem działania komunikacyjnego jest rozszerzenie możliwości porozumienia. Jak ma do tego dojść, skoro pomiędzy nauczycielem a uczniem tworzy się dystans, którego żadna ze stron nie chce pokonać?* (studentka resocjalizacji, III r.).

Czy istnieje zatem jakiś „przepis” na dobry dialog, czy też może istnieją konkretne warunki jego zaistnienia w realiach szkoły? Ciekawym rozwiązaniem, według J. Kordzińskiego<sup>12</sup>, jest stosowanie w dialogu edukacyjnym pytań otwartych, uwzględniających indywidualne możliwości partnerów (ich wiedzę, doświadczenia) oraz możliwość formułowania różnorodnych wieloaspektowych odpowiedzi. Istotą bowiem dobrze sformułowanych pytań – a w konsekwencji udanego dialogu – jest nastawienie nie na weryfikację słuszności odpowiedzi, ale stymulowanie możliwości wypracowania wspólnego poglądu. Tym samym byłaby to próba dojścia do konsensusu, który jest ukoronowaniem drogi do dialogu w szkole (por. Rys. 2)<sup>13</sup>.



**Rys. 2.** Droga do dialogu w szkole

**Źródło:** Opracowanie własne – por. przyp.<sup>14</sup>

<sup>12</sup> J. Kordziński, *Co z tym dialogiem*, W: Edukacja i dialog, nr 6/1996.

<sup>13</sup> M. Śnieżyński, *Sztuka dialogu...*, s. 45 i n.

<sup>14</sup> Tamże.

Takie podejście ilustruje wypowiedź rozszerzająca kwestie dialogu szkolnego na perspektywę akademicką: *Według mnie w szkole można dostrzec dysproporcję pomiędzy ilością zadawanych pytań przez nauczycieli, a ilością pytań, które zadają uczniowie. I tutaj rodzi się pytanie, jak powinien wyglądać dialog między nauczycielem a uczniami, a może najpierw pomiędzy wykładowcą a studentami? Nie chodzi mi o to, aby wykłady były prowadzone w stylu 'no to napijmy się kawy i pogadajmy... a widzieliście jak Doda była ubrana u Majewskiego?', ale aby każdy wykład był prawdziwym i wartościowym spotkaniem, na którym na wszystko jest czas. (...) Ani wykładowca, ani student nie powinni zapominać o otwartości, wzajemnej trosce, wzajemnej zależności, poszanowaniu odrębności i wzajemnym uwzględnianiu potrzeb. Jeszcze jedno skłoniło mnie do sięgnięcia pamięcią wstecz, a mianowicie komunikaty, których powinien unikać nauczyciel. Do tego momentu myślałam, że komunikat: 'będzie wreszcie spokój' jest swego rodzaju 'guzikiem' do marynarki nauczyciela, którego nie należy odrywać. Jednak jak się okazało, wszelkie komunikaty typu 'wy', nie wpływają prawidłowo na jakość porozumiewania się nauczyciela z uczniami i wykładowcy ze studentami (studentka pracy socjalnej III r.).*

Autorzy licznych pozycji z zakresu dialogu wiele uwagi poświęcają warunkom prawidłowego dialogu w szkole (rys. 3).

- **obustronna autentyczność** rozumiana jako uwalnianie się od maski, jako działanie z własnym „ja”, bycie szczerym, wiernym samemu sobie; autentyczność w sensie egzystencjalnym warunkuje głębia wewnętrzną jednostki, intensywny trening duchowy i życiwa konsekwencja;
- **spotkanie w znaczeniu personalnym**, czyli zaistnienie zdarzenia, zetknięcie z jakąś rzeczywistością, z konkretną osobą, w trakcie którego dochodzi do zetknięcia „rdzenia egzystencji”, najgłębszego „ja” oraz do gruntownej przemiany wewnętrznej;
- **zaangażowanie** rozumiane jako pochodzące z wolnego wyboru oddanie się pewnej sprawie lub osobie; w toku tego procesu jednostka nie przestaje być sobą, nie zatracza siebie na rzecz innych, ale wzbogaca własną osobowość, rozwija wyższą uczuciowość czy bezinteresowną życzliwość. Następuje przekroczenie siebie, przełamanie własnego egocentryzmu, przeobrażenie wewnętrzne i zewnętrzne.

### Rys. 3. Warunki zaistnienia dialogu i jego powodzenia

**Źródło:** Opracowanie własne na podst. źródeł: J. Tarnowski, *Dialogi pedagogiczne*, t. I, *Trudne sprawy młodych*, Warszawa, 1989; M. Śnieżyński, *Dialog edukacyjny*, Kraków, 2001; J. Rutkowiak (red), *Pytanie – dialog – wychowanie*, Warszawa 1992

Próbę ich zebrania i połączenia z własną refleksją znaleźć można w wypowiedzi: *Nigdy wcześniej nie zdawałem sobie sprawy z tego, że dialog jest podstawowym narzędziem umożliwiającym z jednej strony organizowanie i realizowanie wspólnych działań, z drugiej zaś przekazywanie określonych wartości oraz kształtowanie postaw. Wiedza, którą nabyłem z wykładów „otworzyła mi oczy” na istotę i warunki poprawnego dialogu. Po pierwsze jest to obustronna autentyczność rozumiana jako otwartość, szczerłość, zaangażowanie. Po drugie akceptacja odrębności myśli współromówcy, szacunek dla niego i dla jego myślenia oraz świadomość jego poglądów i uczuć. Do tego niezbędna jest nam zdolność empatii, która umożliwi nam zrozumienie subiektywnego świata innych ludzi. Po trzecie umiejętność werbalizacji własnych myśli i uczuć, po czwarte aktywne słuchanie. To ostatnie, choć wydaje się warunkiem najprostszym, w rzeczywistości jest myślą najtrudniejszą. Wydaje się nam bowiem, że słuchanie towarzyszy nam przez całe życie, ale słyszeć nie znaczy jeszcze słuchać i to słuchać aktywnie.* (student resocjalizacji, III r.)

Uzupełnieniem niejako zaprezentowanych wcześniej uwarunkowań są wskazówki zawarte w kolejnych przemyśleniach: *Po wykładach z Dialogu edukacyjnego wiem, jak powinien wyglądać 'dobry dialog'. Przede wszystkim dialog wymaga otwartości, skromności i pokory wiążącej się z gotowością skorygowania tego, co w dyskusji okazało się błędne. Dialog wymaga uczciwości, której przeciwieństwem jest brak rzetelności w prezentowaniu swego stanowiska, a także wykorzystywanie słabości rozmówcy. W dialogu niezbędna jest cierpliwość, ponieważ wbrew pozorom, nie mówimy zazwyczaj tym samym językiem i nie od razu potrafimy wczuć się w świat znaczeń partnera rozmowy. Dialog wymaga zaufania wobec drugiego człowieka, a także systematycznego korygowania siebie w świetle jego myśli* (studentka resocjalizacji III r.).

Ostatecznie skutkiem zaufania, jak pisze P. Sztompka<sup>15</sup>, jest przecież zawsze relacja: bezpośrednia lub pośrednia wymiana. Wymiana ma charakter bezpośredni. Kiedy akt obdarzenia kogoś zaufaniem wywołuje relacje wzajemności, to znaczy skutkuje zwróceniem powierzonego obiektu lub rewanżem w postaci odwzajemnienia zaufania. Zaufanie przecież pełni ważne funkcje dla wspólnot – skłania do wspólnego uczestnictwa w różnego rodzaju stowarzyszeniach, pozwala na nawiązanie bliższych kontaktów z innymi. Przede wszystkim zaufanie jest warunkiem koniecznym, a jednocześnie produktem udanej współpracy. Jak to ujmują badacze: *zaufanie to smar ułatwiający współpracę* (Dasgupta), czy *zaufanie to emocjonalna podstawa współpracy* (Barbalet). Natomiast to, co niszczy czy uniemożliwia współpracę to nieufność, jak twierdzi Gambetta: *Jeżeli panuje całkowita nieufność, nie może dojść do współpracy między suwerennymi podmiotami*<sup>16</sup>.

Zaufanie równoważą w życiu jednostki niewiedzę, brak informacji czy szerzej doświadczenia, stwarzając możliwość na zaistnienie **dialogu**. Dialogu rozumianego szerzej jako fundamentalne otwarcie człowieka na człowieka, jako bycie wobec drugiego i z drugim, jako swoista konstytuanta ludzkiego bytowania w świecie. Dialogu oznaczającego, że *człowiek w swoim byciu jest zdany na drugiego człowieka*<sup>17</sup>.

Często koncepcjom promującym dialog jako naczelną zasadę nauczania i wychowania (por. chociażby koncepcje chrześcijańskiej pedagogiki personalno-egzystencjalnej – J. Tarnowskiego) zarzuca się pozostawanie w sferze oderwanej od życia abstrakcji. Ponieważ prowadzenie krytycznej refleksji, jak było zaznaczone we wstępie, jest „narzędziem” transformacji osobistej teorii edukacyjnej, istotnym elementem jest pragmatyzm nauczyciela, czyli skuteczność działania, a więc w perspektywie dialogu w szkole – byłaby to umiejętność jego prowadzenia z uczniami (rys. 4).

### Dialog – wymiar praktyczny – jak nawiązać dialog – wskazania:

- Spostrzeganie zmian u ucznia („zmieniłeś uczesanie”)
- Oferowanie swojej obecności, czasu, uwagi („zastanawiam się, co w tej chwili odczuwasz”)
- Werbalne poświadczanie zrozumienia (przez powtórzenie sensu wyrażanej przez ucznia myśli)
- Milczenie (redukuje tempo rozmowy, sygnał oczekiwania na słowa ucznia)
- Umożliwienie szerokiego porozumienia („czy jest coś, o czym lubisz mówić?”, „od czego chcesz zacząć?”)

<sup>15</sup> P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 135.

<sup>16</sup> Za P. Sztompką, dz. cyt., s. 138.

<sup>17</sup> K. Stachewicz K, *Fenomenologia a dialog*, 2006, [dostęp 10 czerwca 2007]. Dostępny w World Wide Web <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=2167>



- Przekazywanie obserwacji i komunikowanie odczuć uczniowi („słyszę wahanie w twoim głosie”)
- Zachęcanie głosem, mimiką, gestem do kontynuowania wypowiedzi ucznia („no i...”, „rozumiem i co dalej?”)
- Poszukiwanie źródeł emocji („co cię tak zdenerwowało?”)
- Proponowanie współpracy („spróbujmy wspólnie przedyskutować i odkryć przyczyny twoich konfliktów z rodziną”)

**Rys. 4.** Jak nawiązać dialog z uczniami – wskazania praktyczne

**Źródło:** Opracowanie własne na podstawie źródła – M. Śnieżyński, *Sztuka dialogu. Teoretyczne założenia a szkolna rzeczywistość*, Kraków 2005, s. 45 i n.

Zagadnienie to egzemplifikuje kolejna wypowiedź: *Nauczyciel dziś to często niedostępny ‘bastion’, nieprzestrzegający zasad komunikacji, nadużywający zwrotów ‘cisza’, ‘zachowujecie się jak dzieci’; pouczający, rozkazujący, wyśmiewający. Tymczasem jest wiele sposobów na nawiązanie dialogu nauczyciel-uczeń: spostrzeganie zmian u ucznia, oferowanie swojej obecności, poszukiwanie źródeł emocji, umożliwienie szerokiego porozumienia, przekazywanie obserwacji i komunikowanie odczuć uczniowi, zachęcanie głosem, mimiką, gestem do kontynuowania wypowiedzi ucznia czy proponowanie współpracy na zasadzie ‘spróbujmy to wspólnie przedyskutować’* (studentka resocjalizacji III r.) (rys. 5).

DIALOG – WYMIAR PRAKTYCZNY – przykładowe komunikaty zawierające pozytywne lub negatywne wzmocnienia		
pozytywne bezwarunkowe	pozytywne warunkowe	negatywne
<ul style="list-style-type: none"> <li>– gratuluje</li> <li>– dobra robota</li> <li>– pracujesz naprawdę ciężko</li> <li>– jesteś przykładem dla innych</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– pracując dalej nad ... będziesz mógł ...</li> <li>– jak do tej pory to co najlepsze, co zrobiłeś</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>– zawiodłem się na tobie</li> <li>– nie potrafisz</li> <li>– opuszczasz się</li> <li>– znowu?</li> <li>– nie jesteś równie zdolny jak twój brat</li> </ul>

**Rys. 5.** Przykładowe komunikaty zawierające pozytywne lub negatywne wzmocnienia

**Źródło:** Opracowanie własne

## Dialog w szkole – zagrożenia

*Szkoła czy uczelnia powinny być miejscem skłaniającym do dialogu i miejscem nabywania umiejętności bycia tolerancyjnym wobec innych wartości i odczucia własnej autonomii – jak pisze student III r. resocjalizacji.*

Dialogowi w szkole jednak przeszkadza wiele zjawisk, choćby takie zjawiska jak roszczeniowa postawa jednej ze stron spotkania, oparta na „twardym” egoizmie; lekceważenie partnera dialogu widoczne w nieumiejętności wysłuchania jego racji i w podważaniu jego motywacji; świadome kłamstwa wypowiedziane do strony dialogu, które podważają zaufanie między nimi i wymuszają wzajemną podejrliwość<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> J. Baniak, *Różnorodność spojrzeń na dialog i na jego znaczenie dla ludzi*. W: *Filozofia dialogu*. T. 3 2005, s. 8.

Za jedną z najbardziej rozpowszechnionych pułapek dialogu można uznać, za W. Kamińską<sup>19</sup>, zamianę dialogu w duet monologów, a także dialog ze względu na próbę *ugrzecznienia* sytuacji szkolnych, sztucznego pozbycia się niektórych naturalnych sytuacji konfliktu w szkole. Inną pułapką w dialogu edukacyjnym jest nadmierne dostosowywanie się do poziomu i oczekiwań młodego człowieka, dialog *za wszelką cenę*, który prowadzi do zniszczenia tożsamości własnych przekonań i powoduje unicestwienie na własne życzenie swojego autorytetu.

Interesująco w tę myśl wpisują się rozważania Ortegi y Gasseta na temat człowieka masyowego i jego cech, zwłaszcza swobodnej ekspansji życiowych żądań i potrzeb, szczególnie w odniesieniu do własnej osoby. Jak pisze Gasset: *pozwolenie na doświadczenie jedynie na własnej skórze, kiedy ktoś silniejszy od nas zmusza do wyrzeczenia się jakiejś potrzeby, do ograniczenia własnych żądań. W ten sposób uczymy się podstawowej zasady dyscypliny: 'tu kończę się ja, a zaczyna się ktoś drugi, komu wolno więcej niż mnie'*<sup>20</sup>.

Sztuką jest prowadzenie dialogu, ale nie dla uświęcenia samego dialogu. Można zatem przyjąć, że zasada poszanowania osoby ucznia, odpowiedzialności za niego wymusza niejako na nauczycielu konieczność określenia granic dialogu, z nadzieją, że kryje się za tym przestrzeń osobistej odpowiedzialności ucznia<sup>21</sup>.

## Zamiast zakończenia

Wartość dialogu mierzy się jakością postawy milczenia. *Zamilknąć* nie oznacza *przestać mówić*, ale zapomnieć na czas słuchania o własnych ocenach, nie narzucać uczniowi własnego obrazu świata, wyzbyć się wszelkich uprzedzeń i przedwczesnych sądów, by dać szansę rozmówcy, aby ten mógł również *usłyszeć samego siebie*.

*Czasem trzeba zamilknąć, aby zostać wysłuchanym*  
(S. J. Lec)

*Na zakończenie moich refleksji – jak pisze studentka III r. pracy socjalnej – chciałabym przytoczyć wypowiedź J. Habermasa, zasłyszaną na jednym z wykładów, aby stała się życzeniowym stanem stosunków dialogowych między nauczycielem i uczniem, wykładowcą i studentem: 'każda rozmowa, aby nie była zamaskowanym monologiem, powinna być oczekiwaniem (rozmówców) od niej czegoś, czego jeszcze nie wiedzą'.*

<sup>19</sup> W. Kamińska, dz. cyt. s. 240.

<sup>20</sup> Jose Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, Warszawa, 1982, s. 62-63.

<sup>21</sup> W. Kamińska, dz. cyt., s. 240.